Karian, spokój ducha (ft. bober)

Przez łamigłówki znowu łykam apap
Psycha siada na elektrycznym krześle
Nauczysz mnie jak się uśmiechać, błagam!
Po Krakowie grasuje człowiek bezbek

Ogląda koszmar minionego lata
Wyrywa kartki zapisane przez sen
W barach wydaje dźwięki jak Chubacca
By rano pytać lustra: KIM JA JESTEM?

Wiec piszę w pierwszej osobie
O trzecich osobach - dziwne
Złotówki grają na zwłokę
Gdy wbijasz va banque w artystę
W tej walce staje na głowie
Jak Bober wbijam na bitwę

Najpierw zalewasz się potem
By potem zlać się litrem

Wierzcie mi lub nie
Podobno są ludzie co maja spokój ducha
Proszę pokaż gdzie
Coś takiego zdobędę
Ja zapałce w złotówach
Niby nie jest źle
Tak mi mówi lekarz
Podobno wypada go słuchać
Nie przejmujmy się
Pamiętajcie moi drodzy:
DO CELU PO TRUPACH!

[bober:]
(..?..)

Wierzcie mi lub nie
Podobno są ludzie co maja spokój ducha
Proszę pokaż gdzie
Coś takiego zdobędę
Ja zapałce w złotówach
Niby nie jest źle
Tak mi mówi lekarz
Podobno wypada go słuchać
Nie przejmujmy się
Pamiętajcie moi drodzy:
DO CELU PO TRUPACH!